

Sygn. akt II K 460/14

3 Ds 558/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Pruszkowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca - Sędzia SR Marianna Kryń - Kosieradzka

Protokolant - Sylwia Wasilewska

w obecności Prokuratora – I. J.

po rozpoznaniu w dniach 12 sierpnia 2015 roku i 7 marca 2016 roku sprawy C. J. ur. (...) w G. syna T. i D. z d. R.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 1 lutego 2005 r. w N. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. S. poprzez zawarcie umowy pożyczki na kwotę 35.000 zł. oraz pożyczki w kwocie 12.767,04 zł. w postaci wpłaty depozytu za wynajęcie lokalu, przy czym wprowadził ww. w błąd co do zamiaru zwrotu pieniędzy,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

II. w dniu 1 października 2005 r. w N. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. S. poprzez przyjęcie przez niego towaru do sprzedaży o łącznej wartości 73.905,50 zł. i wprowadzenie ww. w błąd co do zamiaru zwrotu pieniędzy za towar,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

III. w okresie czasu od stycznia 2007 r. do 29 września 2013 r. w nieustalonym miejscu dokonał przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 35.000 zł. z tytułu umowy pożyczki na szkodę M. S.,

tj. o czyn z art. 284 § 1 k.k.;

I. oskarżonego C. J. uniewinnia od popełnienia zarzuconych mu czynów;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. J. kwotę 709,24 (siedemset dziewięć złotych dwadzieścia cztery groszy) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu, w tym równowartość podatku od towarów i usług;

III. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 460/14

3 Ds 558/2014

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 marca 2016 roku

Prokuratura Rejonowa w Pruszkowie oskarżyła C. J. o to, że:

I. w dniu 1 lutego 2005 r. w N. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. S. poprzez zawarcie umowy pożyczki na kwotę 35.000 zł. oraz pożyczki w kwocie 12.767,04 zł. w postaci wpłaty depozytu za wynajęcie lokalu, przy czym wprowadził ww. w błąd co do zamiaru zwrotu pieniędzy, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

II. w dniu 1 października 2005 r. w N. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem M. S. poprzez przyjęcie przez niego towaru do sprzedaży o łącznej wartości 73.905,50 zł. i wprowadzenie ww. w błąd co do zamiaru zwrotu pieniędzy za towar, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.;

III. w okresie czasu od stycznia 2007 r. do 29 września 2013 r. w nieustalonym miejscu dokonał przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 35.000 zł. z tytułu umowy pożyczki na szkodę M. S., tj. o czyn z art. 284 § 1 k.k.

Na podstawie ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego sąd rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

C. J. i M. S. pracowali razem w hipermarkecie Geant Polska w W.. W 2001 roku M. S. zrezygnował z tej pracy i otworzył własną działalność gospodarczą - sprzedaż odzieży do hipermarketów. W tym celu w 2001 roku wynajął również stoisko w Centrum H. M. w W.. Na początku 2005 roku spotkał tam oskarżonego, który opowiedział mu o swojej trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej brakiem zatrudnienia. M. S. zaproponował mu pomoc w formie pożyczki pieniędzy na otwarcie sklepu w M.. W dniu 1 lutego 2005 roku małżonkowie S. podpisali z oskarżonym umowę pożyczki na kwotę 35 000 złotych, w której oskarżony zobowiązał się, że zwróci pieniądze w terminie do 31 grudnia 2006 roku. Z uwagi, iż C. J. nie miał jeszcze zarejestrowanej działalności gospodarczej, M. S. wynajął dla w/w, na swoje nazwisko, lokal nr (...) w hali(...) oraz wpłacił na konto właściciela (...) Spółka z o.o. kwotę 12.767,04 złotych jako depozyt za wynajem. Po uzyskaniu przez C. J. wpisu do Centralnej Ewidencji Informacji o Działalności Gospodarczej, w dniu 23 lutego 2005 roku M. S. przesłał pismo do właściciela M., rezygnując z wynajmu w/w lokalu na rzecz oskarżonego.

Pożyczone pieniądze oskarżony przeznaczył na remont i wyposażenie sklepu, w którym początkowo oferował do sprzedaży buty. Szybko okazało się jednak, że handel ten nie przynosi mu oczekiwanych zysków. Oskarżony uzgodnił wówczas z M. S., że ten będzie mu przekazywał w komis część swojego towaru w postaci ubrań dżinsowych, które pokrzywdzeni importowali z C. i T. oraz kupowali u hurtownika z K.. Nadto w/w uzgodnili, że oskarżony co tydzień będzie rozliczał się z pokrzywdzonymi ze sprzedanego towaru. Od maja 2005 roku M. S. zaczął przekazywać bliżej nie określoną ilość towaru do sklepu oskarżonego, tj. jeden, dwa wózki tygodniowo. W/w ustalili, że oskarżony będzie sprzedawał ten towar w swoim sklepie po cenie ustalonej przez pokrzywdzonych, jednocześnie narzucając swoją marżę. Ponadto, jeśli pokrzywdzonym zabrakło danego towaru w ich sklepie, pobierali go ze sklepu oskarżonego, odnotowując to na kartkach. Również gdy oskarżony potrzebował towaru, za potwierdzeniem, brał go ze sklepu pokrzywdzonych. Oskarżony współpracował z małżonkami S. i pracującymi w ich sklepie rodzicami pokrzywdzonego – K. i S. S. (2). W wakacje 2005 roku pokrzywdzony i oskarżony udali się do dostawcy w K., gdzie M. S. pobrał w komis bliżej nie określoną ilość towaru dżinsowego, z którego część przekazał oskarżonemu. Czas wakacji, przypadający w miesiącach czerwiec – sierpień 2005 roku był tzw. trudnym okresem w handlu towarami pokrzywdzonych, ponieważ na odzież dżinsową popyt wzrastał dopiero od września. Oskarżony, w ramach wyżej opisanej współpracy z pokrzywdzonymi, rozliczył się z niewielkiej ilości sprzedanego ich towaru, płacąc im 200, 300 złotych tygodniowo – łącznie nie więcej niż 500- 600 złotych. Rozliczenia były spisywane przez w/w na kartkach, którymi strony obecnie nie dysponują. Pod koniec sierpnia 2005 roku K. S. stwierdziła, że sklep C. J. wraz z towarami pokrzywdzonych został zaplombowany. M. S. dowiedział się od właścicieli M., że oskarżony przez pół roku nie płacił czynszu, zaległość opiewa na 40 000 złotych i na poczet tego zadłużenia zabezpieczony został znajdujący się w sklepie oskarżonego towar. Odtąd oskarżony nigdy nie skontaktował się z pokrzywdzonymi i nie zwrócił im pożyczonych od nich pieniędzy, jak również ich towaru, zgromadzonego w jego sklepie, ani jego równowartości. Pokrzywdzeni w 2008 roku wnieśli przeciwko

oskarżonemu do Sądu Rejonowego w G. pozew o zapłatę kwoty 35 000 złotych. Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2008 roku Sąd Rejonowy w G., w sprawie o sygn. akt I C 42/08, zasądził od C. J. na rzecz małżonków S. kwotę 35 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami, jednakże egzekucja tej należności okazała się bezskuteczna – z uwagi na brak informacji co do miejsca zamieszkania oskarżonego. Na początku 2013 roku pokrzywdzeni przypadkowo spotkali oskarżonego w Centrum Handlowym w J.. Oskarżony nie zajął stanowiska na prośbę M. S. o zwrot pieniędzy. W dniu 16 kwietnia 2013 roku M. S. złożył do Prokuratury Rejonowej w P. pisemne zawiadomienie o popełnieniu przez oskarżonego na jego rzecz przestępstwa oszustwa na kwotę 35 000 złotych (k. 223v, 293, 146-147, 110-111 – wyjaśnienia C. J., k. 294-297, 148-150, 14 – częściowo zeznania M. S., k. 297-298, 150-151, 39v-40 – częściowo zeznania D. S., k. 232v-233v, 235v, 236 – zeznania K. S., k. 234-235v – zeznania S. S. (2), k. -2 – zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, k. 3 – kopia wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 28 sierpnia 2008 roku, k. 18 – umowa pożyczki, k. 19-20 – kopia przelewu bankowego, k. 21 – pismo M. S. z dnia 23.02.2015 roku, k. 22-25 – kopia wniosku egzekucyjnego wraz z załącznikami, k. 159 – informacja CE i DG RP).

Oskarżony C. J. w postępowaniu przygotowawczym częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, ale jednocześnie wyjaśnił, że pożyczył od M. S. 35 000 złotych, których mu dotychczas nie oddał, bo nie miał pieniędzy. Podał, że z pokrzywdzonym poznał się w firmie (...), gdzie razem pracowali. Po pewnym czasie M. S. zwolnił się z tej pracy, a gdy firmę przejęła inna spółka, również on został zwolniony. M. S. odezwał się do niego i zaproponował prowadzenie działalności, tj. sklepu w M., na co on wyraził zgodę. Sklep otworzył na przełomie lutego i marca, ale nie pamięta którego roku. Pożyczone od M. S. 35 000 złotych przeznaczył na urządzenie sklepu i zakup towaru. Pokrzywdzony wynajął dla niego ten lokal na swoje nazwisko. Nie pamięta czy, kiedy i w jakiej wysokości M. S. wpłacił depozyt. Oskarżony potwierdził, że część towaru otrzymał od pokrzywdzonego, przy czym nie pamięta na jaką kwotę. Większość tego towaru znajdowała się na zapleczu jego sklepu. Gdy pokrzywdzonemu zabrakło towaru, brał go z jego sklepu. Część tego towaru sprzedawał i rozliczał się z M. S.. Sklep prowadził do przełomu sierpnia i września tego samego roku. Sprzedawał obuwie i ubrania. Początkowo sprzedaż szła bardzo dobrze, a później bardzo słabo. Musiał zamknąć sklep, ponieważ w sierpniu zaczęły przychodzić do niego osoby, żądające od niego pieniędzy. Bał się i nigdzie tego nie zgłaszał. Nie wypowiadając umowy najmu (...) M., zamknął sklep, pozostawiając tam towar. Musiał bowiem szybko opuścić sklep. Dlatego nie oddał pokrzywdzonemu towaru i nie wie co się z nim stało. Musiał wyjechać, zmienił numer telefonu i przez jakiś czas ukrywał się. Nie szukał M. S. mimo, iż wiedział, że jest mu winien 35 000 złotych i pieniądze za pozostawiony w sklepie towar. W 2013 roku przypadkowo spotkał się z nim w J.. Powiedział mu wówczas, że spłaci mu zadłużenie, gdy będzie miał pieniądze. Nie miał do pokrzywdzonego numeru telefonu i nie kontaktował się z nim, bo nie miał pieniędzy, które jest mu winien.

Oskarżony potwierdził, iż widnieje jego podpis na załączonej do akt umowie pożyczki (k. 18), zawartej pomiędzy nim, a M. S. (k. 110-111 - wyjaśnienia oskarżonego).

Przed sądem oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że zamierzał otworzyć swój sklep, a M. S. chciał mu w tym pomóc. Pożyczył mu 35 000 złotych, ponieważ on od dłuższego czasu był bezrobotny. Spisali umowę pożyczki. Pieniądze te przeznaczył na wyposażenie sklepu. Nie pamięta czy pokrzywdzony wpłacał za niego depozyt. W sklepie sprzedawał odzież. Gdy pożyczał pieniądze od pokrzywdzonego był zarejestrowany jako bezrobotny w Urzędzie Pracy w G.. Pokrzywdzony znał jego sytuację finansową. Miał co miesiąc spłacać mu pożyczone pieniądze, ale nie robił tego, ponieważ nie miał jeszcze pieniędzy. Za zamawiany do sklepu towar osobiście płacił. Natomiast towar wymieniony w II zarzucie aktu oskarżenia wziął od M. S. na przechowanie w swoim magazynie, ponieważ w/w nie miał w swoim sklepie miejsca. Część tego towaru sprzedawał, z czego na bieżąco rozliczał się z pokrzywdzonymi. W lipcu i sierpniu 2005 roku był nachodzony przez trzech nieznanych mu mężczyzn, którzy próbowali od niego „wyciągnąć” towar. Kilkakrotnie został pobity, poszarpany. Ukrywał się, bojąc się o swoje życie. Nie zgłaszał tego na Policję, ponieważ ma dwoje dzieci, a w/w wiedzieli gdzie on mieszka. Przerwał to, wyprowadzając się z miejsca zamieszkania i zaczął ukrywać się. Przez rok nie wychodził z domu. Wyrzucił kartę telefoniczną. Nie zatelefonował też do pokrzywdzonego żeby zabrał swój towar. Potwierdził, iż nie płacił czynszu za wynajęty lokal w (...) M., ponieważ nie starczało mu pieniędzy, a nie chciał brać od M. S. kolejnej pożyczki.

Oskarżony wyjaśnił, że dotychczas nie oddał pokrzywdzonemu pieniędzy, ponieważ nie miał na to środków. Nie miał też z nim kontaktu. Gdy spotkali się w 2013 roku, pokrzywdzony dał mu swój numer telefonu. Jeśli będzie miał pieniądze, zwróci pokrzywdzonemu zadłużenie. Jednakże uzyskiwane obecnie dochody, nie pozwalają mu na to (k. 146-147 wyjaśnienia C. J.).

Na obecnym etapie postępowania oskarżony również nie przyznał się i odmówił złożenia wyjaśnień, potwierdzając wcześniejsze wyjaśnienia (k. 293).

W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonego nie zostały negatywnie zweryfikowane pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, co czyni je dowodem wiarygodnym.

Z wyjaśnieniami oskarżonego korespondują zeznania pokrzywdzonych M. S. (k. 294-297, 148-150, 14) i D. S. (k. 297-298, 150-151, 39v-40) – w zakresie znajomości M. S. z w/w, pożyczania mu pieniędzy na otwarcie sklepu oraz współpracy z oskarżonym w ramach prowadzonych przez nich działalności handlowej. Z zeznań w/w wynika nadto, że oskarżony w pisemnej umowie zobowiązał się zwrócić pożyczone pieniądze do 31 grudnia 2006 roku, przy czym ustnie ustalili, że w miarę osiąganych przez niego dochodów, będzie zwracał zadłużenie w comiesięcznych ratach. Z uwagi, że oskarżony nie miał jeszcze zarejestrowanej działalności gospodarczej, M. S. dodatkowo przelał na konto bankowe właściciela (...) M. 12 767,04 złotych jako depozyt za lokal dla oskarżonego, który wynajął na własne nazwisko. Po zarejestrowaniu przez oskarżonego działalności gospodarczej, pokrzywdzony przesłał pismo do właściciela M., że rezygnuje na rzecz C. J. z w/w lokalu. Nadto, że C. J. pożyczone pieniądze przeznaczył na remont i urządzenie sklepu, w którym zostały pomalowane ściany, zbudowana ścianka i zamontowane regały. Oskarżony najpierw handlował obuwem, ale narzekał, że towar źle schodził i zapytał ich czy może otrzymać od nich towar do sprzedaży. Od maja 2005 roku przekazywali mu swój towar w komis, zaś w wakacje M. S. z oskarżonym udali się do K., gdzie pokrzywdzony pobrał w komis towar od importera z C. i w M. część tego towaru przekazywał oskarżonemu. Łącznie przekazali oskarżonemu towar na około 70 000 złotych. Ustalili, że oskarżony będzie sprzedawał ten towar, narzucając swoją marżę. Rozliczać mieli się co tydzień. Z rozliczeń oskarżonego wynikało, że niedużo sprzedawał towaru; przekazywał im tygodniowo drobne kwoty – 200, 300 złotych; łącznie nie więcej niż 500 – 600 złotych. Spisywali na kartce ilość i rodzaj towaru pobieranego od nich przez oskarżonego. Jeśli sprzedawał coś, wykreślali to z tej kartki i rozliczali się. Nie posiadają w/w kartek ani jakiegokolwiek dokumentacji zakupu towaru od importera. W sierpniu 2005 roku do sklepu oskarżonego udała się matka pokrzywdzonego, która zobaczyła plomby. W środku sklepu był ich towar. Oskarżony nie odbierał telefonu. U właściciela (...) M. dowiedzieli się, że oskarżony nie płacił czynszu i jeśli nie uiszczy powstałego na 40 000 złotych zadłużenia, to znajdujący się w sklepie towar zostanie zabezpieczony. Nadto, że towar może być zwrócony M. S. jeśli spłaci zadłużenie oskarżonego. Pokrzywdzony zeznał, że postanowił zdobyć te pieniądze od bliskich oskarżonego. W tym celu skontaktował się z jego siostrą, żoną i rodzicami, którzy odmówili mu pomocy. Tym samym oskarżony pozbył się długu w (...) M., który został spłacony jego towarem. Nadto, że przekazując oskarżonemu towar, nie pytali go czy płaci czynsz oraz, że załączony do akt spis towarów (k. 26-28) został sporządzony przez D. S., gdy zauważyli plomby na sklepie oskarżonego. Spis ten uwzględnia towar, który został przekazany do sklepu oskarżonego oraz towar sprzedany przez w/w i rozliczony z nimi. Pokrzywdzeni nie mieli wiedzy aby w (...) M. były wymuszane haracze. M. S. zeznał, że później dowiedział się od pracowników hali B, że oskarżony trwoniał pieniądze na imprezach w restauracjach, przy czym nikt z jego rodziny, współpracując na co dzień z oskarżonym, nie stwierdził, żeby był on po imprezach. Pokrzywdzeni potwierdzili też, iż wnieśli do Sądu Rejonowego G. przeciwko oskarżonemu pozew o zapłatę, przy czym jedynie kwoty 35 000 złotych, ponieważ tylko na tę kwotę mieli potwierdzające wiarygodność dokumenty. Pomimo, iż Sąd wydał wyrok, zasądzający na ich rzecz tę kwotę wraz z ustawowymi odsetkami, nie odzyskali pieniędzy, ponieważ oskarżony zmienił miejsce zamieszkania i bezskuteczne okazało się postępowanie egzekucyjne. W 2013 roku przypadkowo spotkali oskarżonego w Realu w J.. Nie zareagował na słowa M. S., który zwrócił się do niego o pieniądze. Nie mówił dlaczego zaprzestał handlu, a jedynie ironicznie śmiał się.

Pokrzywdzony podniósł, że w czasie funkcjonowania sklepu oskarżonego, obaj mieli podobny towar w sklepach i jemu uzyskiwane dochody wystarczały na pokrycie czynszu i kosztów utrzymania rodziny. Uważa, że oskarżony nie miał

zamiaru zwrócić mu pieniędzy. Z kolei D. S. zeznała, że okres wakacyjny, tj. czerwiec – sierpień 2005 roku był okresem trudnym w ich handlu, ponieważ popyt na oferowane przez nich ubrania dżinsowe zaczynał się od września. Dlatego też nie upominali się u oskarżonego o pieniądze, wiedząc, że z początku działalności nie zarabia się pieniędzy. Nie pytali go też czy płaci czynsz za wynajmowany lokal.

Z zeznaniami pokrzywdzonych korespondują zeznania świadków S. S. (2) (k. 234-235v) i K. S. (k. 232v-233v, 235v, 236), przy czym w/w nie mieli wiedzy czy i ile pieniędzy oskarżony pożyczył od ich syna M. S. oraz o wzajemnych rozliczeniach stron. Podali, że sprowadzany przez pokrzywdzonego towar był w połowie przekazywany do sklepu oskarżonego w komis.

W ocenie sądu zeznania pokrzywdzonych i zeznań świadków, w zakresie okoliczności pożyczania oskarżonemu przez pokrzywdzonych pieniędzy oraz ich współpracy w działalności handlowej, są szczere, rzeczowe, wzajemnie ze sobą korespondują, tworząc logiczną i przekonywującą całość, a tym samym zasługują na wiarę.

Świadkowie M. J. i I. K. odmówiły złożenia zeznań w trybie art. 182 § 1 k.p.k. (k. 219).

Sąd rejonowy zważył, co następuje.

Na wstępie podnieść należy, iż niezależnie od poczynionych w sprawie przez sąd ustaleń faktycznych, oskarżyciel publiczny błędnie zarzucił oskarżonemu w I zarzucie aktu oskarżenia przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. i w zarzucie III występki z art. 284 § 1 k.k., których przedmiotem jest to samo mienie w postaci 35 000 złotych, pożyczonych przez oskarżonego u pokrzywdzonych, a nadto w akcie oskarżenia również błędnie przyjęto różne daty w/w czynów. Przestępstwo oszustwa (art. 286 § 1 k.k.) pochłania bowiem występki przywłaszczenia (art. 284 § 1 k.k.).

Niezależnie od powyższego, w ocenie sądu, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu C. J. zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów, ani innego przestępstwa (przestępstw).

Przestępstwo stypizowane w art. 286 § 1 k.k. polega na działaniu sprawcy, ukierunkowanym na uzyskanie korzyści majątkowej, tj. z zamiarem doprowadzenia innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Może przybrać postać wprowadzenia w błąd osoby pokrzywdzonej, wyzyskaniem błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Stroną podmiotową tego przestępstwa stanowi umyślność działania sprawcy - w formie zamiaru bezpośredniego kierunkowego. Z kolei przywłaszczenia, w rozumieniu art. 284 § 1 k.k., dopuszcza się ten, kto rozporządza, jak swoją własnością, cudzą rzeczą ruchomą (cudzym prawem majątkowym), która uprzednio znajdowała się w posiadaniu przywłaszczającego, z wykluczeniem osoby uprawnionej (Kodeks karny Komentarz autorstwa K. Buchały i innych Wydawnictwo Zakamycze 1999 str. 122, 123). Przywłaszczający pomnaża w ten sposób swój stan posiadania lub stan posiadania innej osoby lub w inny sposób wykonuje uprawnienia właścicielskie (vide: OSNPG 1978 z. 6, poz. 64). Stroną podmiotową tego przestępstwa również stanowi umyślność w formie zamiaru bezpośredniego kierunkowego.

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na realia sprawy niniejszej oznacza to, że oskarżonemu C. J. należało udowodnić:

- w zakresie czynu z punktu I aktu oskarżenia, że w momencie pożyczania w dniu 1 lutego 2005 roku od małżonków S. 35 000 złotych i uzgadniając z M. S. dokonanie przelewu w kwocie 12 767,04 złotych na poczet depozytu za wynajem lokalu, działał wyłącznie w celu wyłudzenia tych kwot i już w tym momencie nie zamierzał zwrócić pokrzywdzonych w/w pieniędzy;

- w zakresie zarzutu z punktu II, że w okresie od maja do bliżej nie określonej daty pod koniec sierpnia 2005 roku (a nie jak błędnie przyjęto w akcie oskarżenia w dniu 1 października 2005 roku; w tej dacie oskarżony już od ponad miesiące nie pojawiał się w sklepie) oskarżony przyjmował od pokrzywdzonych towar, w celu jego odsprzedaży, od początku nie mając zamiaru zwrócenia im uzyskanych z tej sprzedaży pieniędzy. W obu przypadkach oskarżonemu należałoby też udowodnić, że działał w w/w opisany sposób, w celu uzyskania korzyści majątkowej. Podnieść również

godzi się, że dowody sprawstwa i winy osoby oskarżanej winy być kategoryczne, jednoznaczne i niezbita. W ocenie sądu w przedmiotowej sprawie takie dowody nie występują. Zauważyć bowiem należy, iż z wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonych zgodnie wynika, że przed 1 lutym 2005 roku oskarżony powiedział małżonkom S. o jego bezrobociu i trudnej sytuacji finansowej. To M. S. wyszedł z propozycją pomocy oskarżonemu w otwarciu sklepu na terenie (...) M. w W., pożyczania mu potrzebnych na ten cel pieniędzy w kwocie 35 000 złotych i wynajęcia na swoje nazwisko lokalu. Podobnie z własnej inicjatywy pokrzywdzony wpłacił depozyt na poczet tego najmu. Mężczyźni ustalili, że oskarżony zwróci pokrzywdzonym pieniądze, gdy zacznie zarabiać na handlu w sklepie, a w pisemnej umowie pożyczki odnotowali 31 grudnia 2006 roku jako termin zwrotu pokrzywdzonym pożyczonych 35 000 złotych. Logicznym zatem jest, że gdyby oskarżony miał zamiar dokonania oszustwa na w/w kwotę, nie inwestowałby tych pieniędzy w remont i wyposażenie sklepu. Tymczasem C. J. od 1 lutego 2005 roku zarejestrował działalność gospodarczą (k. 159 – informacja CE i (...)), „na oczach” pokrzywdzonych remontował i wyposażał w regały boks nr 63 w hali B, zakupił do sklepu towar w postaci obuwia, nieprzerwanie stawiał się do pracy w sklepie, a nadto, jak wynika z zeznań świadków – zatrudnił w sklepie pracownika i swojego ojca. W ocenie sądu świadczy to, że C. J. miał zamiar prowadzenia tej działalności gospodarczej, licząc na uzyskiwanie z tego tytułu dochodów. Podnieść również należy, iż D. S. przed sądem zeznała, że jej zdaniem, zakres przeprowadzonego przez oskarżonego w sklepie remontu i jego wyposażenie pochłonęły pożyczone od nich pieniądze, ponieważ w grudniu 2004 roku oni wydali około 30 000 złotych na podobny remont w swoim sklepie (k. 298).

Podobnie nie ma żadnych podstaw dowodowych do uznania oskarżonego winnym zarzuconego mu w punkcie III aktu oskarżenia przestępstwa przywłaszczenia rzeczowej kwoty. Zgodnie bowiem z treścią art. 720 kodeksu cywilnego przy umowie pożyczki (a taką w dniu 1 lutego 2005 roku strony zawarły) dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność pieniądze biorącemu pożyczkę, a biorący pożyczkę zobowiązuje się zwrócić pożyczkodawcy tę samą ilość pieniędzy. Tym samym w chwili pożyczania przez małżonków S. oskarżonemu w dniu 1 lutego 2005 roku 35 000 złotych, pieniądze te stały się jego własnością i oskarżony mógł nimi dysponować według własnego uznania. Był jedynie zobowiązany do wywiązania się z umowy w zakresie terminu zwrotu tej kwoty pokrzywdzonym - nota bene do 31 grudnia 2006 roku. Tym samym brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu zachowania, polegającego na przywłaszczeniu, a więc dysponowaniu, jak właściciel cudzym mieniem i z pominięciem osoby uprawnionej, co z kolei stanowi sine qua non przestępstwa przywłaszczenia.

W ocenie sądu postępowanie dowodowe nie potwierdziło też, by oskarżony osiągał z prowadzonej działalności handlowej dochody, pozwalające na płacenie czynszu oraz, że nie robił tego w sposób celowy, z zamiarem uzyskania korzyści majątkowej kosztem majątku pokrzywdzonych i w tym celu przyjął od w/w towar, w celu zabezpieczenia go przez właściciela (...) M. na poczet jego zadłużenia. Po pierwsze - materiał dowodowy nie zawiera danych na jaką kwotę opiewał miesięczny czynsz oskarżonego, co więcej - z pisma Syndyka Masy Upadłości firmy zarządzającej w okresie objętym zarzutem (...) M. wynika, że taki najem nie był realizowany (k. 58). Natomiast pokrzywdzeni zeznali, że zadłużenie oskarżonego za pół roku najmu lokalu wyniosło 40 000 złotych. Nadto przedłożyli do akt dokumentację, potwierdzającą ich wpłaty na poczet czynszu (k. 72-81), który w tym okresie opiewał na około 6-7 tysięcy złotych miesięcznie, co w przypadku oskarżonego, wynajmującego podobny lokal, dałoby rzeczywiście kwotę około 40 000 złotych. Poza tym oskarżony przyznał, że nie płacił czynszu i jako przyczynę powyższego podał brak środków na ten cel. Poza tym z wyjaśnień oskarżonego wynika, że tylko początkowo dobrze szła sprzedaż obuwia. Na obecnym etapie postępowania oskarżony odmówił wyjaśnień oraz udzielenia odpowiedzi na pytania sądu i stron. Tym samym sąd meriti nie miał możliwości pytania oskarżonego odnośnie czasu i wysokości osiąganych przez niego dochodów z prowadzonej działalności handlowej. Ponadto z zeznań pokrzywdzonych wynika, że oskarżony od początku skarżył się na słabą sprzedaż obuwia w jego sklepie. Z tego powodu, już w maju 2005 roku, zaczęli mu dawać do sprzedania swój asortyment w ramach bezumownego komisju; oskarżony miał sprzedawać towar po ich cenie, dodając swoją marżę i cotygodniowo rozliczać się z nimi. Jednocześnie z zeznań pokrzywdzonych wynika, że początkowo była to mała ilość towaru, tygodniowo oskarżony brał od nich towar mieszczący się w jednym, dwóch podręcznych wózkach, z czego dwukrotnie rozliczył się na łączną kwotę zaledwie 500-600 złotych. Należy przy tym podkreślić, że w/w potwierdzili, iż skrupulatnie odnotowywali na kartkach rodzaj i ilość pobranego od nich przez oskarżonego i sprzedanego przez niego towaru. Tym samym świadczy to, że oskarżony, w okresie od maja do sierpnia 2005 roku, nadal miał minimalne

dochody. Poza tym D. S. przyznała, że na wakacyjne miesiące, tj. od czerwca do końca sierpnia, przypadał niekorzystny okres w handlu ich towarami, ponieważ popyt na ubrania dżinsowe wzrastał dopiero od września. Zapewne z tego powodu pokrzywdzeni dopiero w sierpniu 2005 roku zaopatrzyli sklep oskarżonego w większą ilość swojego towaru, pobranego od dostawcy z K.. Poza tym pokrzywdzona podała przed sądem, że zrozumiałe dla nich było, że oskarżony nie miał wówczas pieniędzy aby zwracać im pożyczkę, ponieważ zdawali sobie sprawę, że na początku tej działalności, nie osiągał jeszcze dochodów; czekali aż "to się rozkręci".

Niezależnie od powyższego, w ocenie sądu, nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy jest fakt, iż materiał dowodowy nie zawiera rzetelnej dokumentacji, potwierdzającej wartość towaru pokrzywdzonych, znajdującego się w sklepie oskarżonego w momencie zaopatrzenia tego lokalu przez właściciela (...) M. w plomby. Wprawdzie oskarżony nie kwestionuje w/w faktu, ale jednocześnie w swoich wyjaśnieniach nie odniósł się do wartości tego towaru. Natomiast zarzut II aktu oskarżenia został oparty wyłącznie na załączonym przez pokrzywdzonego do akt (k. 26-28) wykazie tych towarów, sporządzonym rzekomo przez D. S. w dniu 1 października 2005 roku, przy czym pismo to nie jest podpisane przez jego autora, nie opieczetowane pieczęcią firmy pokrzywdzonych. Co więcej - nie jest podparte dokumentami w postaci faktur zakupu przez firmę pokrzywdzonych danego osortymentu towaru, ani nawet zapiskami na kartkach, na których strony rzekomo odnotowywały towar przekazany do sklepu (...). Godzi się przy tym zauważyć, że w 2005 roku pokrzywdzeni prowadzili legalną działalność gospodarczą, a tym samym logicznym wydaje się, że jako profesjonalści, w momencie utraty towaru o tak pokaźnej wartości, winni zabezpieczyć i posiadać taką dokumentację. Wydaje się zupełnie logicznym, że w takim przypadku winni niezwłocznie zgłosić tę sprawę do organów ścigania, czego nie uczynili. Nie jest przekonywujące dla sądu twierdzenie pokrzywdzonej, że sprawą tą nie zajęli się z powodu wypadku drogowego M. S. i ich syna, zaistniałego w 2006 roku. Zdarzenie, stanowiące przedmiot zarzutu z punktu II aktu oskarżenia, miało bowiem miejsce pod koniec sierpnia 2005 roku, a więc przez kilka następujących miesięcy pokrzywdzeni nie zgłosili się do organów ścigania, czyniąc to dopiero w kwietniu 2013 roku. Co więcej - pokrzywdzeni w 2008 roku wnieśli przeciwko oskarżonemu pozew o zapłatę, ale jedynie o pożyczoną mu kwotę 35 000 złotych. Wyłącznie ta pożyczka jest również przedmiotem pisemnego zawiadomienia M. S. z 16 kwietnia 2013 roku o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa (k. 1-2). Pierwszą wzmiankę o zabezpieczonym w sklepie oskarżonego towarze, pokrzywdzony zawarł w zeznaniach złożonych w śledztwie, przy czym podał jego wartość na 100 000 złotych, podczas gdy rzeczony wykaz określa tę wartość na 30 000 złotych niższą. Ponadto pokrzywdzeni w śledztwie nie wspominali, że towar był przekazany oskarżonemu na zasadzie komisu. Zgodnie podali, że pobrał od nich towar i nie zwrócił im za niego pieniędzy. Dopiero postępowanie dowodowe na etapie sądowym wykazało, że towar ten był własnością pokrzywdzonych, a oskarżony sprzedawał go w swoim sklepie za drobną marżę. Poza tym budzi wątpliwość na jakiej podstawie pokrzywdzona D. S. sporządziła rzeczony wykaz towarów w dniu 1 października 2005 roku, skoro pokrzywdzeni od dnia zaplombowania sklepu oskarżonego pod koniec sierpnia 2005 roku, nie mieli wstępu do tego lokalu, a tym samym do znajdującego się w nim ich towaru. Skoro zatem pokrzywdzeni nie posiadają dokumentów finansowych, potwierdzających obrót przedmiotowym towarem, istnieje prawdopodobieństwo, że w świetle obowiązującego prawa, nierzetelnie prowadzili tę działalność, a tym samym nie może ona podlegać ochronie w ramach procesu karnego.

Bezspornym faktem jest, że po zaplombowaniu sklepu w sierpniu 2005 roku, oskarżony zerwał wszelkie kontakty z pokrzywdzonymi, zmienił adres zamieszkania i numer telefonu. Nadto, że dotychczas nie oddał im pożyczonych pieniędzy i w żaden sposób nie próbował odzyskać zabezpieczonego w jego sklepie towaru w/w lub rozliczyć się z nimi za ten towar. Godzi się przy tym zauważyć, iż żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie zweryfikował negatywnie jego wyjaśnień, że przyczyną powyższego było żądanie od niego haraczy przez nieznaną mu sprawców, ich agresja i jego obawa o bezpieczeństwo jego małoletnich dzieci. Wprawdzie pokrzywdzony M. S. przed sądem zeznał, że nie słyszał aby w M. wymuszano haracze, natomiast dowiedział się, że oskarżony w czasie tej działalności handlowej, trwonął pieniądze w restauracjach, ale jednocześnie potwierdził, że on i członkowie jego rodziny na co dzień mieli do czynienia z oskarżonym i nie zauważyli żeby jego wygląd wskazywał, że był po imprezach, a nadto, że sam miał problemy z ludźmi od dostawcy towaru z K., którzy przyjeżdżali do niego i upominali się o pieniądze za utracony w sklepie oskarżonego towar (k. 297). Poza tym logicznym jest, że wymuszanie haraczy odbywa się zapewne

w sposób utajony, ukryty przed postronnymi osobami, a ofiary takich przestępnych zachowań są zastraszeni, a przez to dyskretni.

Niezależnie od powyższego, w ocenie sądu, fakt zerwanie kontaktów i nierozliczenie się przez oskarżonego z pokrzywdzonymi, w kontekście okoliczności analizowanych powyżej, nie jest wystarczające do przypisania C. J. zamiaru popełnienia zarzuconych mu aktem oskarżenia przestępstw oszustwa, dla których bytu koniecznym jest ustalenie, za pośrednictwem niezbitych dowodów, istnienia u sprawcy tego zamiaru najpóźniej w chwili podejmowania działań, wyczerpujących znamiona strony przedmiotowej tego występku. Wprawdzie, zważywszy na udzieloną przez pokrzywdzonych oskarżonemu pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej, a tym samym polepszenia jego sytuacji materialnej i życiowej, niewątpliwie takie zachowanie oskarżonego jest wysoce nieetyczne, ale jednocześnie nie pozbawione swoistej logiki. C. J. poprzez tę działalność gospodarczą nie dość, że nie poprawił swojej i tak trudnej sytuacji finansowej, to jeszcze dodatkowo zadłużył się, w tym wobec pokrzywdzonych, przy czyn nie z własnej winy. Okres tej działalności przypadła bowiem głównie na niszowy w handlu okres wakacyjny. Zapewne oskarżony był też monitowany o zapłatę zaległego czynszu przez właściciela (...) M., który tuż przed korzystnym dla handlu powakacyjnym okresem, zaplombował sklep w/w, zatrzymując znajdujący się tam towar, w tym należący do pokrzywdzonych, czego oskarżony był świadomy. Tracąc w tej sytuacji zatrudnienie, tym bardziej nie miał pieniędzy i perspektywy ich zdobycia, w celu rozliczenia się z małżonkami S.. Nie jest więc wykluczone, że w tej sytuacji wybrał opcję unikania z nimi kontaktu. Godzi się zauważyć, że oskarżony przed sądem zadeklarował, że zamierza zwrócić w/w pieniądze.

W świetle powyższego, w ocenie sądu, roszczenie pokrzywdzonych wobec oskarżonego ma charakter wyłącznie cywilnoprawny i winno być ewentualnie dochodzone na drodze procesu cywilnego,

Z tych wszystkich względów sąd uniewinnił oskarżonego C. J.:

- od zarzutów z punktu I i III - mocą art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.– wobec braku znamion czynu zabronionego,
- od zarzutu z punktu II – na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.– wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Oskarżony był reprezentowany przez obrońcę ustanowionego z urzędu. Z tego względu, mocą § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. J. 709,24 złotych wynagrodzenia, w tym równowartość podatku od towarów i usług.

Orzeczenie o kosztach sądowych uzasadnia treść art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w wyroku.